



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (403.)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (277.)
w dniu 21 lipca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 987, druki sejmowe nr 2299 i 3560).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 37)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dzień dobry państwu.

Otwieramy – pan profesor Michał Seweryński, przewodniczący Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, oraz ja, jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej – wspólne posiedzenie obu komisji.

Proszę o włączenie świateł.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw.

Serdecznie witam przybyłych na nasze posiedzenie gości. Witam sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta, pana ministra Krzysztofa Łaskiewicza. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, pana ministra Wojciecha Hajduka. Serdecznie witam dyrektora Biura Prawa i Ustroju w Kancelarii Prezydenta; pana Andrzeja Dorsza. Przedstawiciele Krajowej Rady Sądownictwa witam w sposób szczególny, chcę bowiem podkreślić, że to właśnie w wyniku przeprowadzonej kilka lat temu – chyba trzy lata temu, jeśli pamiętam dobrze, może więcej – konferencji na temat modelu dojścia do zawodu sędziowskiego, która odbyła się w tej sali, z inicjatywy Krajowej Rady Sądownictwa oraz Komisji Ustawodawczej, został wdrożony przez pana prezydenta... Aktywny udział we wspomnianej konferencji brał również pan minister Łaskiewicz, który pilotuje, prowadzi omawianą tu ustawę od początku, jako inicjatywę prezydencką, za co szczególnie serdecznie dziękujemy. Krajową Radę Sądownictwa reprezentują państwo sędziowie Sądu Najwyższego: pani sędzia Katarzyna Gonera, pan sędzia Dariusz Zawistowski oraz sędzia Sądu Apelacyjnego, pan Jan Kremer. Serdecznie witam także panią sędzię Anitę Lewandowską, dyrektora Departamentu Sądów Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości, oraz panią Annę Żebrowską, specjalistę i sędzię w Wydziale do spraw Osobowych Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości. Naczelnny Sąd Administracyjny reprezentuje pan sędzia Jerzy Chromicki – serdecznie witam. Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia” reprezentuje pan prezes Maciej Strączyński. Prokuratora Generalnego reprezentuje pan prokurator Marek Sadowski, serdecznie witamy. Są z nami również pan Michał Antoniak, specjalista Wydziału Prawa Ustroju Sądów, Prokuratury i Służby Więziennej w Ministerstwie Sprawiedliwości, i pani Katarzyna Konieczko, ekspert do spraw legislacji.

I przystępujemy, proszę państwa, do obrad.

Skoro już wywołałem pana ministra Łaskiewicza, to proszę o syntetyczne przedstawienie istoty przedłożenia prezydenckiego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaskiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Asesor sądowy został, można powiedzieć, usunięty z sali rozpraw w maju 2009 r., kiedy zaczął obowiązywać wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym to wyroku Trybunał stwierdził, że ówczesne przepisy o asesorach są niezgodne z ustawą zasadniczą. Generalnie chodziło o to, że ówczesne przepisy uzależniały asesora od władzy wykonawczej, ponieważ był on powoływany przez ministra sprawiedliwości. Istotną wadą ówczesnych rozwiązań był również brak udziału Krajowej Rady Sądownictwa w procedurze powierzania asesorowi prawa do orzekania. Zarówno Krajowa Rada Sądownictwa, jak i Ministerstwo Sprawiedliwości zaczęły pracować nad założeniami do nowej ustawy, która wychodziłaby naprzeciw orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego. Przygotowano odpowiedni projekt i zwrócono się do prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o to, aby prezydent podjął wspomnianą inicjatywę. I po zmianach w projekcie prezydent wniósł do łaski marszałkowskiej projekt dotyczący ponownego wprowadzenia do systemu orzekania funkcji asesora. 10 lipca bieżącego roku Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo o sądach powszechnych.

Chciałbym tutaj wyraźnie powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny nie wykluczył, co do zasady, dopuszczenia do orzekania osób innych niż sędziowie. Trybunał wyraźnie podniósł wspomnianą kwestię. Również orzecznictwo unijne dopuszcza orzekanie przez osoby, które nie są powoływane dożywotnio, tylko na określony czas. Istotą jest tutaj niezawisłość, która nie musi wcale oznaczać powołania dożywotniego albo do osiągnięcia wieku emerytalnego. Chodzi tutaj raczej o stopień stabilizacji w zatrudnieniu i wykonywaniu funkcji sędziowskiej, a przede wszystkim niezależność od innych organów, szczególnie od władzy wykonawczej – żeby nie było we wspomnianej kwestii tak, jak w poprzedniej formule.

Pragnę zauważyć, że wspomniany projekt jest oczekiwany. Jest on oczekiwany ze względu na to, że – i na to właśnie bardzo wyraźnie w swoim sprawozdaniu za 2014 r.

wskazuje Krajowa Rada Sądownictwa... Obecnie sytuacja jest taka, że młody sędzia, który zostaje powołany przez prezydenta na wspomniane stanowisko, nigdy w życiu nie orzekał, nie uczestniczył... Jest to osoba całkowicie, można powiedzieć, świeża. Nie do końca wiadomo, jakie są jej predyspozycje osobowościowe, jakie są jej cechy charakteru, nie wiadomo, czy, mówiąc krótko, da sobie radę na sali, gdzie często pojawiają się przeciw emocje i gdzie trzeba jednak być osobą, która potrafi uwzględniać argumenty zarówno jednej, jak i drugiej strony, i przede wszystkim – która nie daje się ponieść emocjom.

Przyjęta przez Sejm ustawa uwzględnia propozycje zawarte w projekcie pana prezydenta, z tym że niektóre kwestie zostały jeszcze poszerzone na wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości, tak aby wspomniana nowelizacja była już absolutnie komplementarna z innymi przepisami. I dopisano specjalny rozdział poświęcony asesorum.

Ustawa określa w sposób precyzyjny zakres władzy asesorskiej. Asesor będzie mógł orzekać wyłącznie w sądach rejonowych, a więc na najniższym szczeblu, a spod jego jurysdykcji będą wyłączone kwestia tymczasowego aresztu w postępowaniu przygotowawczym oraz obszar związany z postępowaniem upadłościowym. Jest to wyjątkowo skomplikowana materia i – powiem wprost – lepiej, żeby sędzia, który nie ma jeszcze odpowiedniego doświadczenia, zdobywał je, ale w trochę innych sprawach.

Przewiduje się też oceny asesora. Pierwsza, obowiązkowa ocena pracy asesora powinna zostać przeprowadzona nie wcześniej niż po upływie dwudziestu czterech miesięcy od daty powołania, a gdyby się okazało, że taka ocena jest negatywna, to wówczas kolejną powinno się przeprowadzić nie wcześniej niż po upływie sześciu miesięcy od dnia zapoznania się z poprzednią. Tak aby można było mieć już, można powiedzieć, całkowite odniesienie do danej osoby i jej sposobu funkcjonowania. I oczywiście wspomniane oceny kwalifikacyjne asesora będą brane pod uwagę przy wyborze sędziego na wolne stanowisko sędziowskie, które zostanie zgłoszone.

W moim przekonaniu omawiane tu przepisy pozwolą na dokonanie oceny predyspozycji i charakteru kandydata na sędziego, który w formule sali sądowej, w formule rzeczywistej będzie mógł wykazać się tym, jakie są jego cechy osobowe. Bo na sali sądowej znaczenie ma nie tylko wiedza teoretyczna.

Chcę również powiedzieć, że także środowiska prawnicze od dawna postulowały, że wspomnianą lukę, która powstała w 2009 r., zdecydowanie należałoby wypełnić. I dlatego prezydent wniósł do łaski marszałkowskiej omawianą tu ustawę.

Dziękuję, to wszystko, jeżeli chodzi o takie ogólne kwestie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

I bardzo proszę o zabranie głosu eksperta do spraw legislacji, panią Katarzynę Konieczko.

Bardzo proszę.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Nie będę się już wdawać w szczegóły uwag, które Biuro Legislacyjne zamieściło w swojej opinii, ale chciałabym wskazać, że przedstawione zostały dwie kategorie uwag: ogólne i bardziej szczegółowe. W uwagach ogólnych wskazano na to, że ustawa, jakkolwiek faktycznie została istotnie zmieniona i rozszerzona na etapie prac legislacyjnych w Sejmie, dalej pozostawia pewne wątpliwości i tak naprawdę, jeśli zagłębić się w materię prawa o ustroju sądów powszechnych, to zdaje się wręcz raczej mnożyć wspomniane wątpliwości, niż je rozwiewać. W części dotyczącej uwag ogólnych wskazaliśmy pewne problemy, pewne zarzuty, które mogą być stawiane ustawie, począwszy od zarzutu pierwszego: że ustawa jednak rozbija spójność wewnętrzną, koherentność przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Mówimy tutaj o potężnej nowelizacji i wydaje się, że dalece słusniejszą drogą byłoby opracowanie nowego prawa o ustroju sądów powszechnych, a nie nowelizowanie ustawy w taki sposób, poprzez dodawanie jednostek redakcyjnych z oznaczeniami chociażby 106zg. Ale istnieją jeszcze poważniejsze zarzuty. Podeprę się tutaj autorytetem Sądu Najwyższego, który od początku wyraźnie wskazywał, że należałoby przystąpić do prac nad zmianą ustawy zasadniczej, a nie nad zmianą prawa o ustroju sądów powszechnych, ponieważ sprzeczności, które mogą się pojawić na styku dwóch aktów normatywnych o różnej randze w hierarchii źródeł prawa, nie da się usunąć na drodze zwyczajnej wykładni prokonstytucyjnej.

Niezależnie od przedstawionych uwag chciałabym wskazać, że takich niespójności jest dużo więcej i... Nawiążę chociażby do dwóch kwestii, o których wspomniał mój przedmówca. Pragnę zwrócić uwagę, że nie do końca zostało wyjaśnione, dlaczego asesorowi powierza się takie, a nie inne wotum orzecznicze, a zwłaszcza z jakiego powodu odsuwa się asesora od orzekania w sprawach dotyczących stosowania tymczasowego aresztowania na etapie postępowania przygotowawczego, ale już nie od orzekania o pozbawieniu wolności, i to w ramach środka zapobiegawczego stosowanego w ramach postępowania rozpoznawczego, a także jako kary wymierzanej w ramach wyroku skazującego.

Również nie mnie oceniać – i nie podejmę się takiej próby oceny – czy istotnie sprawy z zakresu prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego są zdecydowanie bardziej skomplikowane niż chociażby sprawy gospodarcze rozstrzygane w procesie.

Jak powiedziałam, takich nieścisłości i również niespójności wewnętrznych ustawy jest więcej. Trzeba wprawdzie przyznać projektodawcy, że chociażby w takiej być może marginalnej kwestii jak wynagrodzenie asesora proponował nieco inną stawkę, w Sejmie została ona zmieniona. Ale chcę zwrócić państwa uwagę na to – tego akurat nie zawarliśmy w opinii – że nie można mówić o spójności

prawa o ustroju sądów powszechnych, jeżeli referendarz sądowy będzie zarabiał więcej aniżeli asesor sądowy. To wynika chociażby z art. 151b §2.

Teraz chciałabym pozostawić już wspomniane uwagi ogólne na boku i wskazać państwu trzy problemy, które, jak się wydaje, wymagają jednak interwencji w postaci zgłoszenia poprawki. Pierwsza kwestia wiąże się z tym, że na stanowisko asesora sądowego może zostać powołana osoba, która legitymuje się osiemnastomiesięcznym doświadczeniem w zawodzie – będę tu już mówiła skrótowo – adwokata. Taka osoba, zwykle po aplikacji adwokackiej, nie będzie legitymowała się zdaniem egzaminem sędziowskim. Jeżeli odbędzie minimum dwa lata asesury, wówczas teoretycznie uzyskuje prawo zgłoszenia się na stanowisko sędziego. No i tutaj pojawia się problem, dlatego że taka osoba niestety nie może skorzystać ze zwolnienia od wymogu złożenia egzaminu sędziowskiego, jakie przewiduje się w przypadku adwokatów z trzyletnim stażem. Asesor, być może zweryfikowany już pozytywnie, jeżeli chodzi o jakość orzecznictwa, nie będzie mógł ubiegać się o stanowisko sędziego, chyba że złoży egzamin sędziowski. Tyle że nie do końca wiadomo, w jakim trybie, ponieważ ustawa precyzyjnie określa też, kto może przystąpić do egzaminu sędziowskiego, nie będąc aplikantem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Należałoby zatem wprowadzić poprawkę do art. 1 pkt 33, dotyczącego art. 61 prawa o ustroju sądów powszechnych. Przy okazji można zwrócić uwagę, że w art. 61 w §7 pozostawiono odesłanie, które tak naprawdę będzie puste, ponieważ jeżeli przyjmujemy, że wymiar czasu pracy asesora będzie określony wymiarem jego zadań, to wówczas nie mamy do czynienia z częścią etatu, a wspomniane odesłanie dotyczy właśnie tej kwestii.

Druga uwaga, bardziej natury terminologicznej, dotyczy zmiany wprowadzonej na gruncie ustawy o radcach prawnych. Ustawa posługuje się tam sformułowaniem „aplikacja sądowa”. Prawidłowe określenie to „aplikacja sędziowska”. „Aplikacja sądowa” to określenie sprzed zmiany związanej z wejściem w życie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Innymi słowy, obecnie aplikacja sądowa nie jest prowadzona.

Poważniejszy zarzut dotyczy art. 24, który w naszej ocenie wymaga dopracowania, a nade wszystko udzielenia odpowiedzi na trzy pytania. Przede wszystkim wydaje się, że nieprawidłowe jest tutaj sformułowanie warunków w postaci koniunkcji. Z jednej strony mówi się o tym, że na wolne stanowisko sędziego – zapewne chodzi o sędziego sądu rejonowego – do dnia 31 grudnia 2022 r. mogą się zgłaszać osoby, które ukończyły aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury i, jak czytamy dalej w pkt 1, co najmniej osiemnaście miesięcy pracowały na stanowisku referendarza sądowego lub asystenta sędziego w pełnym wymiarze czasu pracy. Problemem jest to – zresztą Senat zajmował się już omawianą tu kwestią przy okazji niedawnej nowelizacji prawa o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – że pierwsze roczniki aplikacji sędziowskiej odbywały staż referendarski, który wliczany był do aplikacji. W przypadku takich osób nie można więc mówić, że staż czy zajmowanie stanowiska referendarza sądowego miały miejsce po ukończeniu aplikacji. Jeżeli za-

tem intencją ustawodawcy nie jest – a domyślam się, że nie jest – to, aby wspomnianym osobom, powiem kolokwialnie, dołożyć jeszcze osiemnaście miesięcy obowiązkowego zdobywania doświadczenia na stanowisku referendarza, to należałoby sformułować omawiany tu przepis inaczej. I jest to co najmniej wskazane z punktu widzenia dwóch wartości konstytucyjnych, przede wszystkim zasady ufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, ale też zasady równości.

Druga kwestia, jaka wyłania się na tle wspomnianego przepisu, to problem, czy warunek, o którym mowa w pkt 2, w ogóle zaistnieje. Mowa tam bowiem o osobach, które ukończyły aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, a ponadto jest jeszcze warunek pracy w charakterze asesora prokuratorskiego. Tymczasem zatrudnienie na stanowiskach asesora prokuratorskiego proponowane jest aplikantom, którzy ukończyli pion aplikacji prokuratorskiej, a przynajmniej takie wnioski wynikają z lektury ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

I jeśli założyć, że przedstawione tu kwestie zostałyby wyjaśnione, to należałoby odpowiednio zmodyfikować brzmienie art. 24 właśnie poprzez wskazanie, że osoby, które odbywały staż referendarski, również mają możliwość zgłoszenia się na wolne stanowisko sędziowskie na takich samych zasadach, jak ich koledzy, którzy odbywali krótszą aplikację sędziowską i dopiero po jej ukończeniu pracowali przez osiemnaście miesięcy na stanowisku referendarza sądowego lub asystenta sędziego. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa – dotarł do nas jeszcze pan sędzia Waldemar Żurek, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa – to powiem kilka słów, które być może rozwieją pewne wątpliwości pani mecenas.

Kwestia kognicji asesora, wyłączenia, była dyskutowana ze środowiskami prawniczymi i wspomniane rozwiązania nie są przypadkowe. Zupełnie inną sytuacją jest stosowanie aresztu, kiedy nie mamy przeprowadzanego postępowania dowodowego, kiedy mamy do czynienia ze szczątkowymi aktami... Tutaj doświadczenie sędziowskie musi być znacznie większe niż w przypadku wydawania wyroku nawet wieloletniego pozbawienia wolności po wszechstronnym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, a wcześniej – po ukończeniu całego śledztwa. To jest zupełnie inna sytuacja. Sam byłem uczestnikiem wielu dyskusji na wspomniany temat. I środowiska prawnicze w sposób jednoznaczny opowiadają się za wspomnianym wyłączeniem.

Druga kwestia, która też była dyskutowana, również w naszej Izbie, i to nawet ostatnio, przy okazji zmiany ustawy restrukturyzacyjnej, kiedy to mówiliśmy właśnie o kwalifikacjach, o wyższych wymogach dotyczących orzeczników w sprawach upadłościowych i restrukturyzacyjnych... Nie może to być asesor, musi to być sędzia, i to często już doświadczony sędzia, wyspecjalizowany we wspomnianej dziedzinie. I tak jest obecnie, dlatego też...

Wspomniane sprawy wymagają... Były przecież nawet dyskusje w naszej Izbie dotyczące tego, czy spraw gospodarczych, a w szczególności upadłościowych czy restrukturyzacyjnych, nie przenieść nawet do sądu okręgowego. Tak że to, o czym tutaj mówimy, ma pełne uzasadnienie.

Można zgodzić się z tym, że trzeba by całą ustawę... Taka uwaga dotyczy, można powiedzieć, większości naszych inicjatyw czy inicjatyw sejmowych, gdzie potrzeba byłoby całościowej zmiany. No, ale praktyka jednak uczy, że skuteczniejsze są nowelizacje, bo nad kompleksowymi ustawami pracuje się jeszcze dłużej. A, jak powiedział tutaj pan minister Łaskiewicz, zarówno środowiska prawnicze, jak i... Omawiana tu ustawa jest oczekiwana i dalsze przedłużanie prac wydaje się niecelowe, wprost przeciwnie: nie służy wymiarowi sprawiedliwości.

Jesteśmy przekonani, że wprowadzenie wspomnianej ustawy to będzie realny krok w kierunku usprawnienia postępowań w sądzie, skrócenia oczekiwania. Nie restrukturyzacje, zmniejszanie czy zwiększanie liczby sądów, ale właśnie omawiana tu ustawa. Bo proszę zwrócić uwagę, że ona reguluje... Ona – proszę zauważyć – odciąża sędziów, którzy zajmują się sprawami wykroczeń. Teraz wykroczeniami będą się zajmowali referendarze i asesory, a w związku z tym sędziowie będą mieli więcej czasu na zajmowanie się sprawami o większym ciężarze gatunkowym. Referendarze będą się teraz zajmować również rejestrami itd., itd. Tak więc omawiana tu ustawa będzie niewątpliwie wielkim krokiem w kierunku usprawnienia postępowania, a chyba o to każdemu z nas chodzi. Bo realny dostęp obywatela do sądu oznacza również orzeczenia wydawane w rozsądnym terminie, w możliwie szybkim terminie.

Dlatego... Ja już w pewnym sensie uprzedzam dyskusję. Oczywiście za chwilę poproszę przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa, którzy byli współautorami konferencji, o której wspominałem na wstępie, i współautorami, a przynajmniej inicjatorami pewnych rozwiązań, żeby się wypowiedzieli. Ale ja uprzedzę to wszystko i powiem, że zgłoszę wniosek o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Uważam, że będzie czas, żeby sprawdzić ją w praktyce i być może... Niewątpliwie, a nie być może. Niewątpliwie będzie trzeba ją znowelizować. Ale przywrócenie instytucji asesora i uporządkowanie kwestii, o których przed chwilą mówiłem, ma bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i dla realnego dostępu obywatela do sądu.

Bardzo proszę przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa... Na początku pan sędzia Kremer, tak?

Proszę bardzo.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Krajowa Rada Sądownictwa z dużym zadowoleniem przyjmuje...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Proszę bliżej mikrofonu.)

...przygotowanie wspomnianej ustawy. I z góry pozwolę sobie prosić o przyjęcie jej bez poprawek.

Jeśli chodzi o zgłoszone zarzuty o charakterze ogólnym, to pozwolę sobie tylko zwrócić uwagę, że nie jest to ani pierwsza, ani zapewne ostatnia nowelizacja wspomnianej ustawy. W ciągu ostatnich dwóch lat miało miejsce siedemnaście jej nowelizacji. I to chyba pokazuje, że wspomniany postulat techniki legislacyjnej, sam w sobie pewnie zasadny, nie jest w tym momencie zasadnie odniesiony do omawianej ustawy. Oczywiście, problem uchwalenia nowej ustawy istnieje, ale teraz nie jest na to odpowiedni moment.

Pozwolę sobie też jeszcze tylko, że tak powiem, historycznie zwrócić uwagę, odnośnie do prac legislacyjnych, że taka rozbudowana forma omawianej nowelizacji bierze się stąd, że właśnie aby zapewnić wszelkie standardy, wszystkie rozwiązania, które dotyczą sędziów, zostały przeniesione, odrębnie dla asesorów... Nie poprzez odesłanie, ale poprzez wyraźne stwierdzenie, że mają one zastosowanie do asesorów, żeby nie było żadnej wątpliwości... I to spowodowało, że omawiana nowelizacja jest szersza.

Odnośnie do wszystkich formułowanych tutaj zarzutów związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego powiem, że w czasie prac sejmowych były one kilkakrotnie bardzo szczegółowo omawiane i wydaje się, że nie ma potrzeby powracania do wspomnianego tematu.

Wreszcie... Pan przewodniczący odniósł się już w swoim wystąpieniu do przedstawionych tutaj problemów, tak że ja jeszcze tylko dodatkowo powtórzę, że rzeczywiście, jeżeli chodzi o asesora, to problem wyłączenia wspomnianych dwóch kategorii spraw był głęboko dyskutowany. Chodzi o to, żeby asesor miał takie same kompetencje jak sędzia, ale jako że mamy tutaj do czynienia ze stosowaniem aresztu przed rozpoczęciem sprawy, to trafnie uznano, że asesor nie powinien w takich przypadkach orzekać. A złożoność spraw restrukturyzacyjnych, które nie odpowiadają... Odniesienie do wartości nie ma tutaj dużego znaczenia, problem nie leży w wartości, ale w problemach, jakie występują w prawie upadłościowym. Zwrócę też uwagę, że w międzyczasie parlament uchwalił także ustawę – Prawo restrukturyzacyjne, które tym bardziej komplikuje wspomnianą materię.

Jeśli chodzi o kolejne uwagi, to omawiana ustawa ma na celu stworzenie – w pewnej perspektywie, stąd takie daty końcowe – przejrzystego sposobu dochodzenia do zawodu sędziego. Tak więc podkreślanie, że ustawa komplikuje wspomniane kwestie, wynika z pewnego niedostrzeżenia celu, do którego dążymy. A długi okres przejściowy zmierza właśnie do zapewnienia, zagwarantowania wszystkim ich praw nabytych.

Przejdę teraz do uwag szczegółowych. Chciałbym powiedzieć, że wykładnia przepisu art. 61, jeżeli ją szczegółowo przeprowadzimy, pozwala, jak się wydaje, stwierdzić, że problemu poruszanego w przedstawionej tu opinii nie ma. I da się omawianą tu ustawę wyłożyć w taki sposób, aby osoby, o których tu była mowa, posiadały wspomniane uprawnienia.

A jeżeli chodzi o art. 24, to wydaje się, że ma tutaj miejsce zupełne niezrozumienie idei tego przepisu. Zwracam uwagę, że, co do zasady, cały szereg osób powinien przechodzić przez asesurę. I art. 24, adresowany do absolwentów szkoły, co do których parlament już w ustawie, która weszła w życie 20 maja bieżącego roku – mimo że została wniesiona przed ustawą o asesurze, to weszła w życie

później... Parlament zagwarantował uprawnienia także aplikantom szkoły, którzy jeszcze nie zaczęli aplikacji. Tak więc mówienie, że rozpatrywana ustawa nie gwarantuje czegoś aplikantom szkoły, wydaje się pewnym nieporozumieniem. Wspomniany przepis nie ma takiego brzmienia, jakie mu się przypisuje. Z niego wynika, że do 31 grudnia 2022 r. kandydaturę na stanowisko sędziego – zwracam uwagę: na stanowisko sędziego, bezpośrednio – będą mogli zgłosić ci aplikanci, którzy ukończyli aplikację. A oprócz tego nadal mają, i zawsze będą mieli, równoległe zagwarantowane prawo ubiegania się o stanowisko asesora. Nie ma tutaj, przynajmniej moim zdaniem, jako że ustawa gwarantuje zaliczanie – w odniesieniu do wszystkich uprawnień przysługujących sędziom – czasu pracy jako asesor, istotnej różnicy. To jest problem pewnego poddania się weryfikacji merytorycznej na wspomnianym stanowisku.

Wróć jeszcze do art. 24. On wyraźnie stanowi: „pracowały na stanowisku referendarza sądowego lub asystenta sędziego w pełnym wymiarze czasu pracy”. A więc nie jest tutaj powiedziane, że nie będzie się zaliczało stażu referendarskiego. Pojęcie stażu referendarskiego jest pewnym nieporozumieniem, ponieważ, z jednej strony jest to staż odbywany w ramach aplikacji, żeby ją ukończyć, ale jednocześnie taka osoba powoływana jest na stanowisko referendarza i po zakończeniu stażu nadal jest referendarzem, nikt jej nie odwołuje, nic się z nią nie dzieje, ona cały czas jest referendarzem. A więc nabywa swoje własne uprawnienia z powodu bycia referendarzem.

Jeśli chodzi o prokuratora, to po prostu odnośnie do asesora prokuratorskiego zachowano dotychczasową regulację, nic nowego nie zostało we wspomnianym zakresie wprowadzone.

Tak więc, bez wchodzenia w dalsze, bardzo szczegółowe uwagi, jeszcze raz apeluję do państwa senatorów o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pani legislator powoływała się tutaj na stanowisko Sądu Najwyższego. Może ktoś z sędziów Sądu Najwyższego chciałby się wypowiedzieć?

Bardzo proszę, pan sędzia Dariusz Zawistowski.

Sędzia Sądu Najwyższego Dariusz Zawistowski:

Generalnie trudno mi dyskutować, dlatego że nie wiem, o jaką konkretnie wypowiedź chodziło tutaj pani legislator. Ale o ile wiem, to Sąd Najwyższy nigdy nie prezentował takiego stanowiska, że przywrócenie instytucji asesury jest uzależnione od zmiany konstytucji. Wręcz przeciwnie: uważamy, że w ramach obecnie obowiązujących rozwiązań konstytucyjnych wspomniana instytucja jest możliwa. Gdyby było inaczej, to Krajowa Rada Sądownictwa nigdy by się nie zdecydowała na proponowanie prezydentowi, żeby złożył wspomnianego rodzaju projekt.

A ze swojej strony chciałbym powiedzieć, że w Sądzie Najwyższym nie ma żadnego oporu, jeżeli chodzi o omawianą tu instytucję. Rozmawiam z kolegami na bieżąco

i wszyscy są zadowoleni z tego, że ona ma wrócić. Mogę tutaj powiedzieć, że mamy jak najlepsze doświadczenia, jeżeli chodzi o instytucję asesury. Mam tu na myśli możliwość oceny merytorycznej kandydata na stanowisko sędziego, który to kandydat był asesorem. Wątpliwości natury konstytucyjnej były oczywiście związane z pozycją ustrojową asesora, a nie z problemem weryfikacji jego kompetencji. I wspomniane wątpliwości zostały, w naszej ocenie, w pełni usunięte. Rozwiązania, które się obecnie proponuje, nie pozostają w sprzeczności z konstytucją, są one właśnie wynikiem reakcji na stanowisko Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Bardzo dziękuję za tę cenną wypowiedź Sądu Najwyższego.

I bardzo proszę, pan sędzia Waldemar Żurek, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Waldemar Żurek:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałbym uzupełnić wypowiedzi dotyczące stosowania przez asesora aresztu tymczasowego. Proszę państwa, we wspomnianej kwestii mamy oczywiście do czynienia z ogromną presją czasu. I rzeczywiście rozwiązanie, o którym tu mowa, to był świadomy, przemyślany wybór. Dlatego że presja czasu... Osoba niedoświadczona może w takiej sytuacji wygenerować błędne rozstrzygnięcie. Bo pamiętajmy o tym, że sąd ma w omawianych tu przypadkach określony, bardzo krótki czas, w którym musi się zmieścić. Tak więc osoba doświadczona musi bardzo często ogarnąć ogromną ilość akt i doprowadzić do tego, żeby danego człowieka nie skrzywdzić. Tak że mówimy tutaj o świadomym, przemyślanym wyborze. I ja mogę zrozumieć uwagi legislacyjne, że dlaczego nie później, w toku sprawy... No, ale to jest, można powiedzieć, inna sytuacja, tutaj sąd działa pod presją czasu, dlatego oczywiście potrzebna jest osoba doświadczona.

Co do niekonstytucyjności, to oczywiście sędzia, przedstawiciel Sądu Najwyższego, wskazał słusznie. Proszę państwa, po orzeczeniu Trybunału wskazującym na niekonstytucyjność instytucji asesora umocowanej w ówczesny sposób – pamiętamy: nominacja przez ministra sprawiedliwości, zupełnie inna sytuacja prawna – powstała oczywiście koncepcja korony zawodów prawniczych, czyli zawód sędziego jako korona zawodów prawniczych, ale... Proszę państwa, to jest jednak tradycja anglosaska. I nie ma dzisiaj przyzwolenia społecznego, żeby tworzyć koronę zawodów prawniczych, bo wymaga to ogromnych środków na wynagrodzenie sędziego. Sędziowie byliby przychylni takiemu właśnie postulatowi, żeby ktoś, kto już osiągnął szczyty w innych zawodach prawniczych, przeszedł do sądu, ale jesteśmy państwem kontynentu i nikt nie chce, by sędzia w Polsce zarabiał tak, jak sędzia irlandzki, i by był to wybitny prawnik, który przechodzi do sądu. Tak więc tutaj wydaje się, że omawiane dzisiaj umocowanie instytucji asesora... Ono oczywiście przejdzie pewnie test

konstytucyjności, bo mamy świadomość, że może zostać zaskarżone do Trybunału. Ale wydaje się, że wskazywanie już dzisiaj, że omawiane przepisy są niekonstytucyjne, jest chyba jednak zbyt daleko idące. To po prostu pogląd tych osób, które chciałyby wspomnianej korony zawodów prawniczych. Ale, tak jak mówię, dzisiaj nie ma na to przyzwolenia społecznego.

Jeszcze tylko krótko poruszę ostatnią kwestię, odnośnie do wynagrodzenia i różnicy pomiędzy asesorem a starszym referendarzem, który może zarabiać więcej. Oczywiście, jest to jakiś problem. Ale pamiętajmy o tym, że praca jako asesor to jednak praca czasowa, to okres sprawdzania się. Były też postulaty, o których państwo pamiętacie, żeby, tak się wyrażę, służbę asystenta i referendarza, którzy są w hierarchii poniżej sędziego, stabilizować poprzez wynagrodzenia. Żeby to nie był tylko i wyłącznie szczebel do kariery sędziego. Tak że musimy wspomnianą służbę stabilizować, bo zależy nam też na tym, żeby dobrych referendarzy po prostu zatrzymać w sądzie, a nie żeby oni tylko cały czas byli, tak powiem, w kolejce do zawodu sędziego.

Tylko tyle. Oczywiście to wszystko jest jakimś wyborem, ale takiego wyboru dokonaliśmy i sędziowie popierają omawiany tu projekt ustawy.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze może pani sędzia Gonera chciałaby się wypowiedzieć?

Z Krajowej Rady Sądownictwa wszyscy już się wypowiedzieli.

Może pan minister sprawiedliwości?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgadzam się z moimi przedmówcami i proszę o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czyli popiera pan stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa.

Otwieram dyskusję senatorską.

Pan przewodniczący Seweryński, proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Ja w pierwszej kolejności mam pytanie do projektodawców: co się stanie z asesorem po upływie jego pięcioletniego okresu mianowania?

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Stosunek służbowy asesora wygasa z upływem pięciu lat. Asesor zachowuje przez określony czas, jeśli dobrze pamiętam projekt, prawo do ubiegania się o stanowisko sędziego, ale nie może dalej pełnić swojej funkcji. I wspomniane rozwiązanie, wygaśnięcie, łączy się właśnie z konstytucyjnością przepisów. Nie ma tutaj bowiem żadnej możliwości odwołania asesora, ale on z góry wie, do którego momentu może pełnić swoją funkcję.

Ponadto chcę powiedzieć – bo, jak rozumiem, w zadanym tu pytaniu zawarte jest też drugie pytanie – że po upływie dwóch lat pełnienia funkcji asesora może on zgłosić się na jakiegokolwiek ogłoszone w Polsce stanowisko sędziego i ubiegać się o to stanowisko w konkursie, tak jak każda inna osoba. Innymi słowy, nie jest tak, jak w przypadku poprzedniej ustawy, kiedy regulą było, że asesor zostawał sędzią na tym stanowisku, gdzie był asesorem. Tutaj takiego związku nie ma. Praca asesora jest czasowa i może on kandydować na każde stanowisko w Polsce, a więc nie łączy się...

(*Senator Michał Seweryński:* Przepraszam, a na jakie stanowisko on wraca po wspomnianych pięciu latach?)

Nie wraca na żadne stanowisko. Może ubiegać się...

(*Senator Michał Seweryński:* Jakie ma...)

Stosunek prawny wygasa. Taka osoba w ciągu wspomnianych pięciu lat może ubiegać się o stanowisko sędziego. I, tak jak powiedziałem, może ubiegać się o nie także później. Niemniej jednak we wspomnianym momencie wygasa... Ale oczywiście nie zamyka to takiej osobie drogi do zostania referendarzem czy zajmowania jakiegokolwiek innego stanowiska.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Michał Seweryński:* Dopowiem, dobrze?)

Proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Zadałem tamto pytanie dlatego, żeby potem ewentualnie nie kontynuować wypowiedzi, ale teraz muszę, bo upewniam się, że mamy tu do czynienia z bardzo słabym punktem omawianej ustawy. Cała ustawa ma na celu to, ażeby powierzyć asesorowi orzekanie takie jak w przypadku sędziego, z wyłączeniem pewnych spraw. Tak więc kwestia jest rzeczywiście bardzo delikatna w odniesieniu do konstytucyjności, ponieważ chodzi o niezawisłość tego, który orzeka. Jeżeli chcemy powierzyć asesorowi takie orzekanie, jakie powierzamy sędziemu, to musimy zapewnić asesorowi wszystkie gwarancje niezawisłości, tak samo jak zapewniamy je sędziemu. To, że asesor może pełnić swoją funkcję tylko przez pięć lat, a potem nie będzie ewentualnie ponownie powoływany, to jest bardzo poważna niepewność jego sytuacji. To nie może nie mieć wpływu na to, w jaki sposób on będzie orzekał. Inaczej powiem: obawa, że pozycja asesora może nie być, tak się

wyrażę, odnowiona, że nie wiadomo, kiedy on w ogóle zostanie sędzią, może mieć wpływ na to... To jest słaby punkt. Mówiąc prościej, wydaje się, że na asesora powinno się być powoływany na czas nieokreślony.

Ja jeszcze nie zgłaszam konkretnej poprawki, ponieważ czekam na jakąś ewentualną odpowiedź w dyskusji, ale zwracam uwagę na to, że jest istotna różnica w statusie prawnym i gwarancji niezawisłości pomiędzy sędzią a asesorem, a jednak asesorowi chcemy powierzyć funkcje orzecznicze, tak jak sędziemu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, Krajowa Rada Sądownictwa, pan sędzia Kremer.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Cała konstrukcja ustawy oparta jest właśnie na tym, że asesorowi przysługują wszystkie te same prawa, co sędziemu. I wspomniany okres pięciu lat... Wspomniana kwestia została uregulowana w taki sposób dlatego, żeby nie było wątpliwości, do którego momentu asesor orzeka. I nie ma tutaj... Asesor może przestać pełnić funkcję tylko i wyłącznie właśnie po upływie określonego czasu lub w drodze orzeczenia dyscyplinarnego. Jako że po dwóch latach pełnienia swojej funkcji podlega pierwszej ocenie i od tego momentu może ubiegać się o – podkreślam to jeszcze raz – każde obwieszczone stanowisko w Polsce... Czyli może ubiegać się o inne stanowisko przez trzy lata pełnienia funkcji, a następnie także po upływie wspomnianego okresu. Tak więc w omawianej tu kwestii nie ma znaczenia...

Tym bardziej że – proszę zwrócić uwagę – na powołanie na stanowisko sędziego władza wykonawcza nie ma przecież właściwie żadnego wpływu. Ma wpływ w takim sensie, że minister sprawiedliwości jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. Ale asesor jako kandydat na sędziego podlega takiej samej ocenie jak jakiegokolwiek inny kandydat na sędziego. Czyli otrzymuje opinię merytoryczną, opinię kolegium i opinię zgromadzenia sądu, do którego startuje, a następnie ocenia go, co do jego przydatności, Krajowa Rada Sądownictwa. Tak więc z punktu widzenia, o którym tu była mowa, wspomniana pozycja jest w pełni zapewniona.

Senator Michał Seweryński:

No, logika podpowiada, że nie ma żadnych zapewnień. Po pięciu latach asesor odchodzi i koniec.

Chciałbym zapytać jeszcze dodatkowo, jaki jest powód, dla którego asesor nie mógłby być asesorem przez cały czas, jeżeli na przykład nie powiedzie mu się staranie o to, żeby został powołany na sędziego. No, orzekał dobrze przez pięć lat, to dlaczego nie mógłby dalej być asesorem? Jest na próbę... No więc próba wypadła dobrze. I co on z tego później ma? Chodzi mi o pewną perspektywę. Albo

stwarzamy stanowisko sędziego o mniejszym zakresie kompetencji i to stanowisko jest sprawowane... Dlaczego komuś, kto przez pięć lat dobrze sprawował urząd asesora, nie powierzyć dalszego jego sprawowania, skoro robił to dobrze? Tu jest pewna nielogiczność całej konstrukcji, pewna niespójność. Jeżeli ktoś może dobrze wykonywać wspomnianą funkcję przez pięć lat, to dlaczego nie może jej wykonywać potem? Przecież ubieganie się o stanowisko sędziego może się nie udać, może akurat nie być takiego stanowiska, które daną osobę interesuje. Tak że nie widzę tutaj powodu... Bo gdyby było tak, że bardzo wielu ludzi będzie czekać w kolejce na stanowisko, o którym tu mowa, no to... Asesor dał się sprawdzić przez pięć lat, to jest jakiś dodatkowy atut w ubieganiu się o stanowisko sędziego. Ale według mnie jest tutaj pewna nielogiczność. Dlatego ciągnę ten wątek dotyczący wątpliwości. I byłbym wdzięczny za krótką odpowiedź, jakie właściwie względy zadecydowały o przyjęciu wspomnianego rozwiązania. Konceptyjnie przywracamy pewne stanowisko, tworzymy stanowisko, że tak powiem, trochę mniej upoważnionego sędziego, ale dlaczego tylko na czas określony?

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego Jerzy Chromicki:

Gdybyśmy założyli, że asesor będzie pełnił swoją funkcję dożywotnio, no to byłby sędzią, który by się tylko inaczej nazywał. To by absolutnie nie miało sensu. Idea omawianego tu rozwiązania jest taka, żeby na stanowisko sędziego powołać osobę o maksymalnie wysokich kwalifikacjach, ale w takim postępowaniu konkursowym, które daje szansę na to, że wybierze się osobę najlepszą. Chodzi o to, że obecnie o każde wolne stanowisko sędziowskie ubiega się kilka, kilkanaście albo kilkadziesiąt osób. I jeżeli asesor w ciągu trzech lat swoich starań w trakcie asesury nie zostanie powołany, będzie przez nieograniczony czas miał możliwość kandydowania na każde wolne stanowisko sędziowskie w Polsce. I trudno zakładać, że jeżeli zostanie on dobrze oceniony jako asesor, to nie będzie to brane pod uwagę w konkursach na wolne stanowiska sędziowskie. Trzeba zakładać, że właśnie po to stwarza się możliwość merytorycznej oceny takiego kandydata, żeby on w konfrontacji na przykład z radcą prawnym, adwokatem czy prokuratorem mógł zostać oceniony jako osoba, która ma odpowiednie kompetencje. On może zostać wybrany nawet kilka, a teoretycznie i kilkanaście lat po zakończeniu okresu asesury. Ale idea jest taka – jeszcze raz powtórzę – żeby stworzyć możliwość wyboru jak najlepszych kadr sędziowskich. No i dlatego zdecydowano się na wariant takiego czasowego powołania na stanowisko sędziowskie. Bo chodzi o to, żeby jeżeli ktoś się nie sprawdzi na stanowisku asesorskim, to nie był dalej, można powiedzieć, teoretycznie sędzią, tylko o innej nazwie.

(*Senator Michał Seweryński: Jeżeli się nie sprawdzi... Przepraszam, a jak się sprawdzi, jeżeli przepracuje pięć lat bez zarzutu, to co?*)

Jeżeli się sprawdzi, to ma duże szanse na to, że zostanie powołany na stanowisko sędziowskie. Będzie mógł się zgłosić na każde wolne stanowisko w Polsce.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję.

Jeszcze pan senator...

(Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Ja jeszcze tylko dodam jedno zdanie, bo nie wiem...)

...pan sędzia Kremer i pan sędzia Strączyński.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

...na ile pan senator bierze pod uwagę to, że jako asesorskie obwieszczą się co drugie stanowisko. Tak więc liczba obwieszczanych stanowisk jest równa... Czyli w istocie rzeczy można powiedzieć, że ze statystycznego punktu widzenia asesor będzie konkurował z innym asesorem bądź z przedstawicielami innych zawodów. I jeżeli przyjąć założenie pana senatora, że wspomniany asesor jest bardzo dobry, no to normalne wydaje się, że będzie on miał zdecydowanie większe szanse. Czy rzeczywiście tak będzie? Oczywiście nie mogę tego powiedzieć, bo to będzie zależało od każdej konkretnej sytuacji. Taki asesor może na przykład musieć konkurować z osobą, która nie tylko ma doświadczenie z innego zawodu, ale jednocześnie jest naukowcem, który także startuje...

(Senator Michał Seweryński: Dziękuję bardzo. Proszę nie kontynuować, ja rozumiem pana tok myślenia i...)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan sędzia Strączyński, później pan prokurator i pan sędzia Żurek.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” Maciej Strączyński:

Proszę państwa, instytucja asesora funkcjonowała przez lata i nie było tak, że marnowano dobrych asesorów poprzez usuwanie ich z sądów, oni otrzymywali powołania na stanowiska sędziego, tu nie ma obaw, że... My, jako środowisko sędziowskie, też takich obaw nie żyjemy. Widzimy za to problem wiążący się z z sytuacją, gdy osoba, która zostaje sędzią, po raz pierwszy w życiu siada na sali rozpraw wtedy, gdy wchodzi na nią w todze i z łańcuchem. I zawsze może się wtedy okazać, że predyspozycje psychiczne wspomnianej osoby do zawodu... Że ona niestety się nie sprawdza. A wcześniej nie było możliwości takiego sprawdzenia. Byli nawet tacy, co do których wydawało się, że będą świetnymi asesorami, a potem się nie sprawdzali. Proszę państwa, nie ma sposobu... Instytucja sędziego na próbę istnieje na świecie, dlatego my, chociaż bynajmniej nie uważamy wspomnianego rozwiązania za wzorcowe, bo chcielibyśmy korony zawodów prawniczych – według nas nie ma na to akurat przyzwolenia politycznego, nie społecznego, pozwolę sobie zauważyć – nie oponujemy przeciwko instytucji asesora, bo to jest jedno rozwiązanie.

A odnośnie do tego, co pan senator powiedział... Proszę państwa, nie mogę pominąć jednej kwestii. Być może ktoś rozwieje moją wątpliwość, którą sygnalizowałem już wstępnie w kularach. Proszę państwa, jeżeli jest sąd, który liczy dziesięć osób, dziewięciu sędziów i asesora, to okazuje się, że zgodnie z omawianą tu ustawą nie ma możliwości – może ktoś rozwieje tę moją wątpliwość – aby wspomniany asesor dostał powołanie na stanowisko sędziego i nadal robił to, co robił.

(Senator Michał Seweryński: W tym sądzie.)

W tym sądzie. On musi z niego odejść. I to nie jest, moim zdaniem, dobre rozwiązanie. Dlatego że żeby minister sprawiedliwości mógł rozpisać konkurs na stanowisko sędziego, to stanowisko musi zostać zwolnione. Nie można rozpisać konkursu na stanowisko zwalniane, czyli to, na którym asesor jeszcze jest, ale wiadomo, że wygaśnie mu wotum. Musi dojść do takiej sytuacji – powtarzam, może ktoś rozwieje moje wątpliwości, ale przymierzaliśmy się do tego już parę razy – że najpierw powstanie jakieś wolne stanowisko inne niż to, które zajmuje asesor, on się na nie zgłosi i dopiero wtedy zwolni swoje miejsce. Dlaczego? Dlatego, że minister może przekształcić stanowisko asesorskie w sędziowskie dopiero wtedy, gdy zostanie ono zwolnione, a nie kiedy jest zwalniane przez asesora, który kończy swoją służbę. Ono musi już być wolne, żeby zostało przekształcone. Czyli dany asesor musi odejść ze służby, żeby można było przekształcić jego stanowisko w sędziowskie i żeby on mógł na nie wystartować.

Proszę państwa, ja mówię to wszystko w trosce o sądy. Bo obecnie skazujemy każdy sąd, który ma asesora, na lukę kadrową. Żeby dany asesor został sędzią, to najpierw musi wygasnąć jego wotum, stanowisko asesorskie musi zostać zwolnione i dopiero wtedy minister może je przekształcić w sędziowskie i rozpisać na nie konkurs, na które ten byłby asesor oczywiście może startować. Tylko że on już wtedy jest byłym asesorem, już nie orzeka. I mamy wówczas do czynienia z luką kadrową w sądzie, bo przez ileś miesięcy nie ma sędziego. I mamy również, że tak powiem, lukę życiową u asesora, który przestaje być asesorem, a nie może jeszcze być sędzią. Chyba że będzie startował do innego sądu niż ten, w którym był asesorem. No, ale, proszę państwa, zabraliście zwrot kosztów dojazdów, on nie będzie chciał. I w tej chwili naszym, jako sędziów, zmartwieniem jest to, że przepisy nie przewidują możliwości, aby asesor wystartował na to stanowisko, które zwolni się z chwilą, gdy on zostanie sędzią. A wystarczyłoby umożliwić ministrowi przekształcenie stanowiska nie zwolnionego, tylko zwalnianego, zwalnianego w określonym terminie przez asesora, przekształcenie takiego stanowiska z określoną datą. I problem byłby rozwiązany. W innym przypadku będą powstawać luki kadrowe. Chyba że się mylę, w takim przypadku może ktoś rozwieje moje wątpliwości. Bo mnie jest szkoda wspomnianych luk kadrowych i przerwanych procesów.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan sędzia Kremer.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Jedno zdanie ad vocem.

Nie jest tak, jak przedstawia to pan sędzia. Po pierwsze, to, o czym tu mowa, to jest problem techniczny ministerstwa, a po drugie, już dzisiaj jest tak, że jeżeli wiadomo, że stanowisko zostanie zwolnione, to minister obwieszcza o nim nawet na kilka miesięcy przed zwolnieniem. Tak więc w przypadku asesora przed upływem pięciu lat jego stanowisko zostanie obwieszczone i będzie on mógł się zgłosić na to samo miejsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy pan minister to potwierdza?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Hajduk:

Jak najbardziej. Działania zmierną ku temu, by czas nieorzekania na danym stanowisku był jak najkrótszy. Tak więc jeżeli mamy pewność, że dane stanowisko będzie zwolnione, a po pięciu latach orzekania asesora w danym sądzie taką pewność będziemy mieli, to wystarczy na trzy czy cztery miesiące przed upływem wspomnianego okresu obwieścić o tym stanowisku i sprawa będzie załatwiona.

*(Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”
Maciej Strączyński: Oby tak było.)*

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję za troskę. Mam nadzieję, że problem został wyjaśniony.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jeszcze pan sędzia Żurek. I senator Matusiewicz.

*(Członek Krajowej Rady Sądownictwa Waldemar Żurek:
Ja już na koniec...)*

*(Senator Aleksander Pociąg: Panie Przewodniczący,
ja też się zgłaszałem, z pół godziny temu. Ale już może...)*

Panie Sędzio, proszę, bo chcemy skończyć już z...

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Waldemar Żurek:

Ja kontynuuję wątek, o który pytał pan profesor. Proszę państwa, zgodnie z omawianą nowelizacją oceny asesora po raz pierwszy dokonuje się po dwudziestu czterech miesiącach od dnia powołania. Tak więc wspomniany okres pięcioletni to jest okres maksymalny. Zakładamy, że wcześniej, przed upływem pięciu lat, dokonuje się wizytacji asesora. Wspomniana czasowość miała gwarantować właśnie to, że możemy odwołać... Czy może raczej możemy nie nominować na sędziego osoby, która pod względem charakteru zupełnie nie przystaje do tego zawodu. W innym wypadku moglibyśmy odwołać taką osobę tylko i wyłącznie za oczywiste i rażące naruszenie prawa w postępowaniu dyscyplinarnym. A często jest tak, że taki słaby asesor nie będzie

spełniał przesłanek do odwołania go w trybie postępowania dyscyplinarnego. Tak że wspomniana czasowość wynika z tego, że chcemy wybierać najlepszych.

Odniosę się jeszcze do tego, co mówił sędzia Strączyński. Wydaje się, że tutaj nie będzie pustych wakatów, ponieważ kiedy będzie ogłoszone wolne stanowisko, to zgłaszać się będą przecież nie tylko asesory, lecz także dobrzy asystenci. Tak więc nawet jeśli będzie słaby asesor, a dobry asystent, to obsadzimy wspomniane stanowisko. Wiemy, jaki jest czas nominacji, tak więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby z odpowiednim wyprzedzeniem dać ogłoszenie i dać szansę danemu asesorowi – jeśli będzie dobry – na ubieganie się o stanowisko, o którym mowa. A jeśli będzie słaby, to zwykle w konkursie bierze udział jeszcze kilku innych kandydatów i...

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Dyskusja senatorska. Pan senator Pociąg, pan senator Matusiewicz.

Senator Aleksander Pociąg:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Goście!

Ja mam nadzieję, że państwo wydrukujecie sobie stenogram z dzisiejszej rozmowy, ponieważ on będzie stanowił dowód na potworny bałagan, jaki wytworzył się wokół zawodu sędziego, wokół kwestii dochodzenia do tego zawodu. Kolejne pomysły ludzi niezwiązanych ze wspomnianym zawodem, jak pan minister Gowin, i różne inne wcześniejsze pomysły na to, w jaki sposób, że tak powiem, przewietrzyć, i w jaki sposób dopuścić do zawodu sędziego właściwie każdego, kto ma taką ochotę, skutkują tym, że... Ja przed chwilą wymieniłem spojrzenia z dwoma kolegami, którzy nie są prawnikami, i oni, że się tak wyrażę, wytrzeszczali oczy w dosyć znamienity sposób. Ja odnoszę się do tego, w jakiej sytuacji prawnej się obecnie znajdujemy, jakich argumentów tutaj używamy i jak różne są zdania, nawet profesjonalistów, którzy tkwią w systemie, o którym tutaj mowa.

Przed chwilą próbowałem sobie zrekapitulować, ile razy w ciągu ostatnich czterech lat rozmawialiśmy na temat Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Afery... Przychodzili tutaj młodzi ludzie, którzy płakali, że jedną poprawką zmienia się im całą sytuację. Widzę, że pan sędzia kręci głową, że to jest nieprawda, ale zapewniam pana, że co pół roku, a teraz to już właściwie co dwa miesiące, zajmujemy się tekstem wspomnianej ustawy. No a skoro tak jest, no to, jak rozumiem, dzieje się coś złego. I ja bym oczekiwał od Krajowej Rady Sądownictwa, ale przede wszystkim od ministerstwa, żeby coś z tym wszystkim zrobić. Ponieważ bałagan w omawianym tu zakresie jest tragiczny.

Mam, i zawsze miałem, w przeciwieństwie do państwa, bardzo duże zastrzeżenia co do roli asesora. Jeżeli asesor się nie sprawdzi, no to za cały ten eksperyment zapłaci kilkanaście bądź kilkadziesiąt osób. I nie ma różnicy... Padł tutaj taki argument: przecież nie chcielibyśmy, żeby

siadł z łańcuchem człowiek zupełnie nieprzygotowany, to by było nieszczęście. A czy nie ma nieszczęścia, jak siada asesor, który jest nieprzygotowany, i ma takie samo, tak się wyrażę, imperium? Wydaje mi się, że nie jest tak, jak tutaj było mówione.

Wracam do argumentu dotyczącego stosowania tymczasowego aresztowania. Państwo utrzymali takie rozwiązanie, że asesor nie będzie mógł się wypowiadać we wspomnianej kwestii. Powiem państwu, że o ile całe życie byłem przeciwko temu, żeby... Ale to było wówczas, kiedy ministrem sprawiedliwości, prokuratorem generalnym był polityk. Wtedy rzeczywiście stosowanie tymczasowego aresztowania przez asesora, który podlegał prokuratorowi generalnemu, który mógł później, jako minister sprawiedliwości, zablokować wspomnianemu asesorowi karierę, było niebezpieczne. Wówczas wspomniane rozwiązanie miało jakiś sens. Jesteście państwo sędziami i dokładnie wiecie, że akta aresztowe wracają nieprzecięte, bo nikt ich nie czyta. Tak więc argument, że akurat tu potrzebny jest wspaniały fachowiec, który ma doświadczenie, w ogóle do mnie nie przemawia. Przemawia do mnie za to... I chciałbym usłyszeć, czy nie trzeba mieć więcej doświadczenia życiowego – także wiedzy prawniczej, ale przede wszystkim doświadczenia życiowego – żeby decydować o powierzeniu władzy rodzicielskiej. Chciałbym, żeby ktoś mi na to pytanie odpowiedział. W jaki sposób doszliśmy do takiego rozróżnienia, że w przypadku aresztu tymczasowego, kiedy to, zapewniam państwa, bardzo często nikt nie czyta akt, żądacie państwo doświadczenia życiowego i profesjonalizmu, a tu, gdzie się decyduje o losie ludzkim, może być asesor, bo nie jest potrzebne doświadczenie życiowe.

Ja wiem, że omawiana regulacja jest potrzebna i że ona musi być. Dlatego deklaruje, że nie będę, jak to się mówi, wsadzał kija w szprychy, nie będę blokował omawianej tu ustawy i głosował przeciwko niej. Ale to są jakieś podstawowe... Nie chcę już mówić o tych wszystkich problemach, które podniosła pani legislator, a w które normalnie bardzo, bardzo się wsłuchujemy. I takie uwagi bardzo często są dla nas wyznacznikiem tego, co się powinno zrobić. Ale nie przyjmuję argumentów, których przed chwilą wysłuchałem, w zakresie, o którym mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do państwa projektodawców. Chodzi mi o pewną lukę prawną, tak to nazwę, podmiotową, dotyczącą sytuacji, w której adwokat, radca prawny czy notariusz zostaje asesorem, pracuje w sposób nienaganny przez okres pięciu lat, ma dobrą opinię zgromadzenia ogólnego, ale nie ma egzaminu sędziowskiego. Czy w takiej sytuacji... No, oczywiście, w każdym przypadku może starać

się powrócić do zawodu, który wcześniej wykonywał. Ale to chyba nie o to chodzi, bo jeżeli już ktoś po jakimś namyśle wybiera zawód sędziego, to chyba po to, żeby mieć możliwość... Jakie jest państwa zdanie w omawianym tu zakresie? Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby się wypowiedzieć? Bo jeżeli nie, to poproszę przedstawicieli Krajowej Rady Sądownictwa o ustosunkowanie się już do wszystkich głosów w dyskusji.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie.

Tak więc bardzo proszę przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa o ustosunkowanie się do przedstawionych tu wątpliwości.

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Rzeczywiście, wspomniany problem... On się pojawia tylko i wyłącznie wtedy, kiedy dana osoba korzysta z uprawnienia do tego, aby zostać asesorem po osiemnastu miesiącach wykonywania innego zawodu. Ale w żadnym innym wypadku takiego elementu nie ma, jeżeli później... Bardzo poważnie rozważamy jednak to, że w bardzo wielu wypadkach sumuje się doświadczenie zawodowe. Innymi słowy, zastanawiamy się, czy wspomnianych osiemnastu miesięcy wykonywania zawodu nie należy liczyć łącznie z asesurą. Ponieważ istota jest taka, żeby każdy asesor mógł ubiegać się o wspomniane stanowisko. Tak więc, jak się wydaje, z wykładni przepisów wynika, że wspomniany czas będzie doliczany. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, dziękuję. Zamykam dyskusję.

Informuję, że został przeze mnie złożony jedyny wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Poprawki nie zostały zgłoszone, w związku z tym poddamy pod głosowanie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (5)

Stwierdzam, że komisja przyjęła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Sprawozdawcą... No to już ja pozostanę sprawozdawcą. Chyba że są inne propozycje. Nie ma.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej i Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Dziękuję gościom za przybycie.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii